

Jerzy Sieklucki

Głos dziekana Rady Adwokackiej na temat korporacji zawodowej

Palestra 28/11(323), 15-17

1984

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

ska-Bielawska z Bydgoszczy, Tomasz Kędzierski z Warszawy, Jerzy Klewin z Warszawy, Zdzisław Kuczma z Bydgoszczy, Konrad Kulpa z Bydgoszczy, Wojciech Rogoziński z Opola, Stanisław Synowiec z Krakowa, Wiesław Szczepiński z Warszawy, Albert Zarach z Koszalina, Krzysztof Zmudziński z Wałbrzycha.

Po zakończeniu dekoracji — w imieniu odznaczonych serdeczne podziękowania dla Rady Państwa i Prezydium Naczelnej Rady Adwokackiej złożył adw. Ireneusz Boliński.

Po części oficjalnej zebrani wysłuchali recitalu fortepianowego w wykonaniu Marty Gozdeckiej oraz spotkali się na gruncie towarzyskim w Klubie adwokata Warszawskiej Rady Adwokackiej.

Redakcja składa odznaczonym serdeczne gratulacje.

Edmund Mazur

JERZY SIEKLUCKI

GŁOS DZIEKANA RADY ADWOKACKIEJ NA TEMAT KORPORACJI ZAWODOWEJ *

Wygłoszone na Zgromadzeniu członków i delegatów Izby bielskiej przemówienie dziekana adw. dra Jerzego Siekluckiego w dniu 26 maja 1984 r. zawiera tak cenne uwagi na temat działalności samorządowej w adwokaturze, że w pełni zasługuje na publikację (we fragmentach).

Redakcja

„(...) chciałbym poruszyć kilka zagadnień natury ogólniejszej, dotyczących nas jako korporacji zawodowej oraz dotyczących nas jako grupy tworzącej Izbę Adwokacką Bielską.

Obecna kadencja zapoczątkowana w ubiegłym roku nie jest łatwa. Na takie określenie składają się następstwa wydarzeń polityczno-społecznych i ekonomicznych ostatnich lat, jakkolwiek w jakimś zakresie może to dotyczyć również wcześniejszego okresu. Następstwa te są różnorodne, pozytywne i negatywne, objawiające się zarówno w naszym wewnętrznokorporacyjnym życiu, jak i wywierające skutki na zewnątrz przez kształtowanie naszej sytuacji w Państwie i społeczeństwie.

Mamy za sobą półtoraroczny okres obowiązywania i stosowania przepisów nowego prawa o adwokaturze. Nie jest to okres wystarczający do wnioskowania o pełnej jego wartości. Wystarczający jest on jednak o tyle, żeby zdać sobie sprawę z głównych pozytywów i negatywów tego prawa i wydanych dla jego realizacji norm wykonawczych. Trudna jest jednak taka ocena. Wyraźnie różnią się poglądy

* Z przemówienia dziekana Okręgowej Izby Adwokackiej adw. dra Jerzego Siekluckiego na Zgromadzeniu członków i delegatów Izby bielskiej w dnia 26 maja 1984 r.

na to, co jest pozytywne, a co negatywne. Z pewnością nie jest obca nikomu z Zabranych treść licznych publikacji prasowych na temat adwokatury. Wylicza się długi szereg „grzechów” adwokatury i niemało wad w nowych uregulowaniach, ściśle — w praktycznych skutkach owych uregulowań. Twierdzi się, że samorządność adwokatury została posunięta zbyt daleko, że przekreślony został jakikolwiek nadzór państwowy nad adwokaturą, że stała się ona zawodem zamkniętym, elitarnym, że przypisuje sobie rolę stróża i eksperta praworządności Państwa itp.itd.

Długa byłaby polemika w tych sprawach. Wątpliwe zaś jest, czy doprowadziłyby ona do uzgodnienia poglądów. Trzeba zwrócić uwagę na to, że owe różnice poglądów są zarysowane również bardzo wyraźnie w samej adwokaturze. Można jednak zaryzykować twierdzenie, że tutaj różnice te dotyczą nie samych uregulowań prawnych, lecz raczej ich interpretacji i sposobu ich spełniania w praktyce. Za oczywiste można przyjąć, że zgodne z ogólną linią polityki wewnętrznej Państwa rozszerzenie i pogłębienie demokratycznych form zarządzania, między innymi przez instytucje różnego rodzaju samorządów, jest pozytywne. Jest oczywistym pozytywem również w odniesieniu do naszego zawodu. Z drugiej jednak strony należy przyjąć również za oczywiste, że owa samorządność to nie wyobcowanie, lecz daleko posunięta swoboda regulowania spraw wewnątrz korporacyjnych przy maksymalnie możliwej gwarancji wewnętrznego demokratyzmu, a równocześnie przy pełnej zgodności działania całej korporacji i jej organów z interesem społeczno-politycznym państwa.

To prawda, że adwokatura jest zawodem, który nie może pozostawać poza polityką, ale dodać należy, że chodzi tu o postawę społeczno-polityczną zgodną z linią rozwoju społeczeństwa i Państwa, z zasadami ustroju, z polityką wewnętrzną i zewnętrzną Państwa, warunkowaną sytuacją społeczno-polityczną wewnątrz i na zewnątrz kraju. Postawa ta nie może natomiast polegać na „politykowaniu”, które pod pozorem realizowania szczytnych zadań zawodu określonych w art. 1 p.o.a. i przez oparcie się na swoiście pojmowanej samorządności zawodu serwuje poglądy odmienne. Tego rodzaju postawa, która była tu i ówdzie prezentowana, jest sprzeczna z istotą, celem i treścią normy określającej powołanie zawodu adwokackiego, jest sprzeczna z interesem korporacji i poszczególnych jej członków. Co więcej — jest ona szkodliwa, gdyż w związku z działaniami jednostkowymi stwarza atmosferę nieprzychylną dla całości zawodowej, atmosferę nieufności, uogólniania negatywów i niedostrzegania pozytywów, izolowania. Prowadzi to do negacji wartości nowych rozwiązań normatywnych i do wskazywania na rzekomą celowość (jeśli nie konieczność) ich zmiany.

Bez względu na takie lub inne zabarwienie naszych poglądów musimy sobie zdać sprawę, że jeśli to, co w chwili uchwalenia prawa o adwokaturze uważaliśmy i nadal uważamy za naszą zdobycz, jest do utrzymania — to tylko przez pełne uświadomienie sobie, że adwokatura zorganizowana w samorząd zawodowy oraz organy tego samorządu wszystkich szczebli są integralną częścią całego systemu zarządzania Państwem, częścią o specyficznych, ustawą zakreślonych zadaniach, ale zawsze zgodnych z zasadami ustrojowymi i kierunkiem rozwoju społeczno-politycznego. W takim też duchu zadania te powinny być rozumiane i realizowane.

Każdy z nas powinien mieć to na uwadze w indywidualnym wykonywaniu swoich obowiązków zawodowych. Szczególny obowiązek takiego pojmowania zadań spoczywa na organach adwokatury i ich członkach. Organa te spełniają szereg powierzonych im ustawą funkcji o charakterze administracyjnym, realizujących się w formie aktów administracyjnych o skutkach publicznoprawnych lub w formie norm prawnych stanowionych w ramach delegacji ustawowej wywołujących skutki na wewnątrz i na zewnątrz — *erga omnes*. Nie sposób zatem przyjmować, by organy te, przy pełnej odrębności podmiotowej, mogły być w jakimkolwiek stopniu ele-

mentem ustrojowym przeciwnym organom Państwa. Wydaje się, że po okresie emocji, jakie towarzyszyły okresowi poprzedzającemu nowe regulacje prawne, okresowi projektowania i uchwalania owych regulacji, wreszcie początkowemu okresowi ich realizowania, weszliśmy teraz, a w każdym razie wchodzimy w okres cechujący się właściwym rozumieniem roli adwokatury w Państwie i społeczeństwie. Spostrzec to można w szeregu działań NRA i jej Prezydium, zmierzających do przerwania pewnej izolacji, w jakiej, chciejmy wierzyć chwilowo, znalazła się adwokatura, zmierzających do nawiązania stałego współdziałania z wszystkimi organami ochrony porządku publicznego oraz organizacjami politycznymi i społecznymi, wywierającymi wpływ na kształtowanie stosunków społeczno-politycznych w naszym kraju. W tym zakresie NRA i jej Prezydium powinny znaleźć pełne poparcie w działaniach organów szczebla okręgowego oraz w działaniach podstawowych jednostek organizacyjnych samorządu, jakimi są zespoły adwokackie. Życzyć jedynie należy, by działania te zostały właściwie docenione z punktu widzenia tego samego celu organów samorządu adwokatury i organów państwowych.”

LUCJAN OSTROWSKI

CZASOWA NIEDOPUSZCZALNOŚĆ DROGI SĄDOWEJ

Dopuszczalność drogi sądowej jest jedną z najważniejszych przesłanek procesowych.¹ Dopuszczalność drogi sądowej uzależniona jest od kryteriów podanych w art. 2 k.p.c.² W myśl art. 2 § 1 k.p.c. droga sądowa jest dopuszczalna, jeśli przedmiotem rozpoznania ma być sprawa cywilna. Dalsze paragrafy art. 2 k.p.c. wyłączają z drogi sądowej sprawy podlegające kompetencji państwowego arbitrażu gospodarczego, arbitrażu resortowego i sprawy przekazane przepisami szczególnymi do właściwości innych organów.

O tym, czy sprawa stosownie do art. 2 k.p.c. należy do drogi sądowej, decyduje zespół faktów.³ Nie zamykając oczu na trudności występujące w zdefiniowaniu pojęcia faktów i licząc się z kontrowersyjnością tego problemu, można ze względu na cel niniejszego artykułu stwierdzić, że na zespół faktów decydujących o dopuszczalności lub niedopuszczalności drogi sądowej mogą się składać fakty dwojakiego rodzaju.

Fakty pierwszego rodzaju — to fakty wskazane przez cywilne prawo materialne. Istnienie lub brak tych faktów decyduje o uwzględnieniu lub o oddaleniu powództwa.⁴ Są to zatem fakty dotyczące przesłanki materialnej (merytorycznej) rozstrzygnięcia sądowego. Ale decydują one również o cywilnym charakterze sprawy, czyli o jej przynależności do drogi sądowej.

Fakty drugiego rodzaju dotyczą przesłanki procesowej, tj. dopuszczalności drogi sądowej, i decydują nie o uwzględnieniu lub oddaleniu powództwa, lecz tylko o odrzuceniu lub nieodrzuceniu pozwu.

1 Z. Resich: Przesłanki procesowe, 1966, s. 115.

2 Z. Resich: l. cit.

3 Z. Resich: Dopuszczalność drogi sądowej w sprawach cywilnych, 1962, s. 64.

4 J. Wróblewski: Sądowe stosowanie prawa, 1972, s. 52 i n.